



Nr 12 (264)
Grudzień 2017

POLSCIE WIERNI

MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU KOMBATANTÓW RP I BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH



*Radosnych i szczęśliwych
Świąt Bożego Narodzenia*



Bóg się rodzi, moc truchleje...

Wigilia 1939 r. przebiegała w atmosferze przynębienia i niepokoju o przyszłość. Zniszczone miasta i wsie, brutalność okupantów, puste miejsca przy świątecznych stołach... Tysiące poległych, rannych i wziętych do niewoli żołnierzy, rosnąca fala aresztowań. Na wschodzie – na terenach zajętych przez ZSRR – początek brutalnych deportacji całych rodzin na Syberię, do Kazachstanu...

Ale żadne szykany i prześladowania, żaden okupant – nie mogli przełamać siłą wielowiekowej ojczystej tradycji i przywiązania do wigilii Świąt Bożego Narodzenia, rodzinnych spotkań i kolędowania przy świątecznym stole.

Tę pierwszą okupacyjną i wojenną wigilię na miarę sytuacji i możliwości obchodzono wówczas – i przez kolejne lata – często w niepełnym rodzinnym gronie, w obozach jenieckich, wśród rozproszonych na różnych frontowych szlakach polskich żołnierzy, szukających w Europie dostępu do broni, na okrętach marynarki wojennej znajdujących się w tym okresie w bazach sojuszniczej Wielkiej Brytanii.

Nawet na „niehumanitarnej ziemi”, w stepach Kazachstanu i mroźnej Syberii, polscy wygnańcy gromadzili się w czasie wigilii przy skromnych wieczerzach, pod namiastką choinki nucąc polskie kolędy.

Święta Bożego Narodzenia, a z nimi wigilia, to najbardziej rodzinna uroczystość w polskich domach. Rodziny gromadzą się przy stole, by złożyć sobie życzenia z okazji Święta Narodzenia Chrystusa. W jakże innych warunkach przyszło świętować te wigilijne uroczystości polskim zesłańcom w dalekim Kazachstanie.

Tak wspomina jedną z takich wigilii Zdzisław Paszkiewicz (cyt. za *Zesłaniec* nr 53/2012).

Przez sześć długich lat zesłania wszystkie święta Bożego Narodzenia były jednakie. Jak w każdy inny dzień szliśmy do pracy. Dzieci zaś biegły z ziemianek w kolejki po chleb i zupę na kartki. Dni świąteczne niczym nie różniły się od pozostałych dni.

Wigilia 1941 r. wyjątkowo utkwiała mi w pamięci, gdyż był to czas nadziei na powrót z więzień i łagrów ojców i bliskich. Tamtą wigilię zapamiętałem również dlatego, że świętowaliśmy ją w towarowym, bydłowym wagonie, na dalekiej boczny kolejowej stacji Atbasar, w obwodzie akmolińskim (obecna nazwa Astana). Wagon towarowy zwyczajny, jak w Związku Sowieckim, służący do transportu więźniów i zesłańców. Po dwóch stronach wagonu drewniane prycze z nieheblowanych desek, na środku okrągły piecyk metalowy. Drzwi na rolkach stałe w zimie przymarzały. Do ich otwierania służył żelazny – skradziony łom. Po wielokrotnych uderzeniach łomem w drzwi, rolki przesuwwały się, co umożliwiało częściowe ich otwarcie. W takich warunkach, w czasie mroźnej zimy mieszkało pięć polskich kobiet z dziećmi. Dzieci było dziewięcioro: najstarsze miało czternaście lat, najmłodsze były dwie trzyletnie dziewczynki. Zima, jak to w grudniu w Kazachstanie – mroź stałe w granicach

minus 30-40 stopni i wiejący stepowy wiatr. Na piecyku metalowym z trudem można było ustawić dwa garnki, aby coś ugotować. Kobiety kupiły na bazarze przemarzniętą na kość kapustę i gotowały ją na piecyku. Węgiel do piecyka był kradziony. W poświęcie palącego się w piecyku ognia widać było oszronione lodem łby śrub w deskach wagonu. Świeciły one niczym gwiazdy na firmamencie niebieskim. Te prawdziwe gwiazdy były niewidoczne. W wagonie dwa małe, zamknięte oienka, pokryte były grubą warstwą lodu. Dwa pozostałe były zabite deskami.

Kiedy kapusta ugotowała się, zesłaliśmy z pryczy, okutani we wszystkie ubrania i płaszcze i zbliżyliśmy się do piecyka. Brat zapalił dwa łuczyna wycięte z desek pryczy, by oświetlić wagon. Kobiety składały sobie i dzieciom życzenia. Nie pamiętam, żeby którakolwiek życzyła powrotu do wolnej Polski. To było dalekie i nierealne. Wśród życzeń i marzeń zesłańców było otrzymanie miejsca w jakiegokolwiek ziemiance oraz powrót mężów i ojców z więzień i łagrów lub choćby najmniejsza wiadomość o ich życiu. Rolę opłatka spełniał kawałek chleba, łamany na drobiny.

Brat położył na skraju pryczy małą wiązkę

słomy, którą znalazł gdzieś na bazarze – miała spełniać rolę siana pod obrusem na wigilijnym stole. Tak zapamiętał wigilię ze swego rodzinnego domu na Wileńszczyźnie. Po zjedzeniu kapusty matki położyły się z dziećmi na pryczach. Otuliły je, czym miały, by w nocy, w czasie snu nie zamrzły. Tak minął wigilijny wieczór zesłańców w wagonie w Atbasarze w 1941 r.

O czym mogły myśleć te usypiające dzieci, kobiety, matki, wywiezione w bezkresne stepy Kazachstanu za to tylko, że były Polkami. Opowie tych dzieci do 1939 r. umacniali swą pracą i służbą państwo polskie. Gdy przyszedł wrzesień 1939 r. bronili Polski przed agresorami. To w świetle sowieckich praw było przestępstwem, za które trzeba było ukarać deportacją ich żony i dzieci. O jednym tylko myślały te usypiające dzieci matki, jak utrzymać je przy życiu. Z głębi serca błagały o to Jezusa i Ostrobramską Matkę Miłosierdzia. Czy utrzymały je potem przy życiu? Nie znam losów tych rodzin z wagonu. Dalsze przemieszczenia rozdzieliły nas bezpowrotnie. W ciągu sześciu lat zesłania w Kazachstanie naszej rodzinie zmieniano miejsca pobytu przeszło dwadzieścia razy. Dla zesłańców polskich nadchodziły jeszcze cięższe miesiące i lata 1942-1946. Lata ciężkiej pracy, głodu, chłodu i tyfusu, który dziesiątkował polskie rodziny.



Corocznie w latach okupacji, zesłań, obozów jenieckich, wojennej tułaczki i walk polskich żołnierzy, na wigilijnych spotkaniach składano sobie życzenia – abyśmy w następnej wigilii wieczerzali w wolnej Polsce...

S. P.

Doc. dr hab. Witold LISOWSKI

O POLSKĘ NIEPODLEGŁĄ

Znasz-li ten kraj – co myśli wciela w czyn?
Gdzie w męża wrócił niewieści każdy syn?
Znasz-li ten kraj – co mimo strasznych dni,
W pętach niewoli swej o bliskim świecie śni?

Władysław Bełza



Rozbiory Rzeczypospolitej, dokonane w końcu XVIII wieku przez Rosję, Prusy i Austrię, wymazały Polskę z mapy politycznej Europy. Utrata niepodległości była najtragicznym wydarzeniem w tysiącletnich dziejach Polski.

Ziemie zabrane – tak Polacy zaczęli określać kresy wschodnie, Rosjanie nazywali je guberniami zachodnimi. Dla Ukraińców były to ziemie centralnej Ukrainy. Białorusini w części kresów dostrzegli Białoruś, Litwini – Litwę, a Łotysze dużą część Łotwy. Zabór pruski składał się z wyodrębnionych ziem: Poznańskiego (Wielkopolska), Prus Zachodnich (Pomorze Gdańskie) oraz Warmii. Zabór austriacki z Małopolski i Śląska Cieszyńskiego.

Naród polski nigdy nie pogodził się z utratą tych ziem i podejmował walkę o niepodległość.

W historii walki o niepodległość Polski uwieczniono daty: • Konfederacja Barska (1768) • Powstanie Kościuszkowskie (1794) • Powstanie Listopadowe (1830-1831) • Powstanie Krakowskie (1846) • Powstanie Wielkopolskie i „Wiosna Ludów” (1848) • Powstanie Styczniowe (1863-1864) • Rewolucja w 1905 r. • Powstanie Wielkopolskie (1918-1919) • Trzy Powstania Śląskie (1919-1921)

Przywołując te daty można powiedzieć: Wywalczyli Cię Polsko nasi dziadowie i pradziadowie. Wymodliły Cię Polsko nasze babki i matki. Wymodlił Cię nasz wielki poeta – wieszcz narodowy Adam Mickiewicz w *Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego* prosząc Boga:

*O wojnę powszechną za wolność ludów...
O broń i orły narodowe...
O śmierć szczęśliwą na polu bitwy...
O grób dla kości naszych w ziemi naszej...
O niepodległość, całość i wolność Ojczyzny
naszej,
Prosimy cię Panie!*

W każdym powstaniu pierwszym warunkiem scalającym społeczeństwo polskie była walka o wolność. Podejmowano ją we wszystkich trzech zaborach. Większość polskich ugrupowań politycznych zrodziła się w zaborze austriackim (gdzie była większa swoboda działania).

W 1908 r. z inspiracji Józefa Piłsudskiego i Kazimierza Sosn-

kowskiego utworzono tajną organizację Związek Walki Czynnej przygotowującej kadry dowódcze do przyszłego powstania.

Z inicjatywy ZWC powstawały kolejne organizacje patriotyczno-wojskowe: • Związek Strzelecki i Strzelec • Armia Polska • Polskie Drużyny Strzeleckie • Drużyny Bartoszone • Polowe Drużyny Sokole • Związek Harcerstwa Polskiego. Wszystkie realizowały program wychowania ideowego i przygotowywały kadry dla przyszłego wojska polskiego. Wyrósł z nich Legiony Polskie stanowiące siłę zbrojną. Ukształtowany został również program odbudowy rozdartego rozbiorami kraju. Na czele ruchu niepodległościowego stanęli młodzi bojownicy, którzy zdolali porwać za sobą młodzież.

W odezwie do narodu Józef Piłsudski pisał: *Wybiła godzina rozstrzygająca! Polska przestała być niewolnicą i sama chce stanowić o swoim losie, sama chce budować swą przyszłość rzucając na szalę wypadków własną siłę orężną.*

Legiony Polskie w 1914 r., utworzone za zgodą Austro-Węgier pokazały swą wartość bojową w bitwach pod Łowczówkiem, pod Mołotkowem i Rokitną. Ale żołnierz polski nie zamierzał przelewać swej krwi za prześladowujących Polskę zaborców.

Przyzwolenie monarchii Austro-Węgierskiej na działanie Legionów umożliwiło prowadzenie otwartej walki przeciwko najokrutniejszemu zaborcy – Rosji. *Dzisiaj musimy współpracować z Austrią – mówił J. Piłsudski – ale przyjdzie czas, kiedy upadnie Rosja. Wówczas musimy zmienić orientację i wystąpić przeciwko Austrii i Niemcom.*

Biskup polowy Legionów Władysław Bandurski apelował: *Sprawa Legionów, to sprawa wszystkich po polsku myślących i czujących Polaków... Ustać i zamilknąć muszą dotychczasowe swary.*

Przewidywania Józefa Piłsudskiego sprawdziły się w całej pełni. Legioniści przelewali krew u boku sprzymierzonych, choć byli żołnierzami bez wolnej oj-

Powstanie Styczniowe – kucie broni.



Bitwa pod Ostrołęką, 1831 r.



czynny. Dlatego komendant żądał stanowczo od Niemiec i Austrii oficjalnej deklaracji co do przyszłych losów Polski. Podkomendnym nakazywał rozbudowę tajnej Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), a sam w dowód protestu we wrześniu 1916 r. złożył dymisję z Legionów.

Żołnierze I i II Brygady Legionów odmówili złożenia przysięgi na wierność cesarzom Austrii i Niemiec za co zostali internowani w Beniaminowie i Szczypiornie. Brygadier Piłsudski i ppłk Sosnkowski uwięzieni zostali w twierdzy w Magdeburgu.

Nadchodziły jednak dla Polaków korzystne wieści. Pobita została Rosja i odepchnięta aż po swoje etnograficzne granice. Obalony został car Mikołaj II. Tworzył się w Rosji I Korpus Polski pod dowództwem gen. Józefa Dowbora Muśnickiego oraz II Korpus Polski pod dowództwem płk. Józefa Hallera. Zbliżała się klęska wszystkich trzech mocarstw zaborczych otwierając Polskę i Polakom drogę do wolności.

8 stycznia 1918 r. prezydent Stanów Zjednoczonych W. Wilson ogłosił swoje słynne orędzie do narodów świata, w którym podkreślił, że *powinno być stworzone niepodległe państwo polskie, które winno obejmować ziemie zamieszkałe przez ludność bezspornie polską, mieć zapewniony wolny i bezpieczny dostęp do morza.*

7 października 1918 r. Rada Regencyjna wydała manifest do Narodu Polskiego. Za podstawę niepodległości Polski uznała orędzie prezydenta Woodrowa Wilsona.

Jesienią 1918 r. przez Niemy przetoczyła się fala rewolucyjna. Rząd niemiecki zwolnił z Magdeburga polskich więźniów. Z 6 na 7 listopada 1918 r. w Lublinie powstał Rząd Ludowy Republiki Polskiej z Ignacym Daszyńskim na czele, który ogłosił program radykalnych przemian społecznych. 10 listopada 1918 r. do Warszawy powrócił J. Piłsudski, któremu (11.XI.) Rada Regencyjna przekazała władzę w państwie. Na wieść o powrocie J. Piłsudskiego – POW, studenci, harcerze obsadzili gmachy publiczne i rozbrajali Niemców.

11 listopada 1918 r. w Compiègne (Francja) zostało podpisane zawieszenie broni kończące I wojnę światową.

Nadszedł wreszcie czas wybierania się na niepodległość poszczególnych regionów Polski: • 1 listopada 1918 r. rozpoczęły się walki o Lwów • w grudniu 1918 r. wybuchło zwycię-

skie Powstanie Wielkopolskie • w grudniu 1918 r. podjęto walkę z bolszewikami na Mińszczyźnie, Wileńszczyźnie i Nowogródzkiej • w styczniu 1919 r. toczono walki na Śląsku Cieszyńskim z Czechami • w kwietniu 1919 r. podjęto walkę o polskość Wilna • w maju i czerwcu 1919 r. oswobodzono Kołomyję i Stanisławów • w sierpniu 1919 r. wybuchło pierwsze powstanie na Górnym Śląsku oraz powstanie sejneńskie, które zadecydowało o przynależności do Polski powiatów: augustowskiego, suwalskiego i sejneńskiego • w styczniu 1920 r. powróciło do Polski Pomorze Gdańskie oraz kilka gmin Prus Królewskich.

Rzeczpospolita Polska po 123 latach niewoli znów powracała na mapy świata jako kraj niepodległy. 16 listopada 1918 r. Naczelnik Państwa poinformował rządzącego całego świata o powstaniu niepodległego Państwa Polskiego.

Ja, Wódz Naczelny Armii Polskiej pragnę notyfikować rządowi i narodom wojującym i neutralnym istnienie Państwa Polskiego Niepodległego, obejmującego wszystkie Ziemie Zjednoczonej Polski...

Państwo Polskie powstaje z woli całego narodu i opiera się na podstawach demokratycznych. Rząd Polski zastąpi panowanie przemocy, która przez sto czterdzieści lat ciążyła nad losami Polski – przez ustrój zbudowany na porządku i sprawiedliwości...

Nie tylko dla Polaków, ale dla każdego, kto znał wkład Polski w walkę o wolność i postęp, powstanie niepodległego państwa było aktem sprawiedliwości dziejowej. Najwybitniejsi mężowie stanu oraz uczeni z całego świata domagali się od mocarstw Europy, aby naprawiły zaciągnięty wobec Polski dług i wypełniły zobowiązania zmarania winy, jaką popełniły zezwalając na podział Polski w 1795 r. i potwierdzając ten podział na Kongresie Wiedeńskim w 1815 r.

Naród polski przez ponad wiek rozdzielony, germanizowany i rusyfikowany, wygrał trudną wojnę o ocalenie narodowe.

Przez 123 lata niewoli zdołał utrzymać więź narodową oraz silne dążenie do wolności i samostanowienia. Wartości te okazały się silniejsze niż przemoc zaborców.

Po Niepodległość – mówił Ignacy Paderewski – sięgali nieustannie i nieustraszenie ojcowie nasi. Pokolenie za pokoleniem stawalo do wielkiego czynu. Ale za Polskę walczyli także rycerze słowa, barw, dźwięków, szermierze myśli, nauki i wiedzy.

To oni przez długie lata ucisku i niedoli krzepili nasze zbiedzone serca, hartowali naszą wolę, doskonalili naszą narodową duszę. Im to zawdzięczamy ten rozwój prawdziwy naszej mowy ojczystej...

Przed budowniczymi Odrodzonej Polski stało bardzo trudne i odpowiedzialne zadanie. Obok odbudowy życia gospodarczego i państwowego, należało odpowiedzieć jaka powinna być nasza odrodzona ojczyzna.

Trzeba było odbudować i ujednoczyć niemal wszystko: systemy prawne, edukacyjne, techniczne, ale przede wszystkim świadomość ludzką. Realizatorami tych trudnych zadań byli ludzie wielkiego formatu: politycy, wojskowi, odkrywcy, artyści, robotnicy, chłopci, ludzie starzy i młodzi.

Niepodległa Polska stawiała się dla każdego Polaka spełnieniem jego marzeń i pragnień. Ich odczucia tak przedstawił niegdyś Kazimierz Wierzyński:

*Wymodlili ją wreszcie poeci, prorocy,
I z niewoli jak z torby wyjęli pielgrzymiej,
Patrz w ogień pisany zygakiem po nocy:
Czy to pali się serce, czy to świt się dymi.*

Przez wszystkie lata niewoli wpajano poszczególnym pokoleniom Polaków, że mają wobec swego Kraju dług niesienia mu pomocy w potrzebie. We wszystkich tych naukach dominował element narodowych tradycji. Tadeusz Roztworowski wyraził to słowami wiersza:

*Ojczyzna moja jest Matką,
Ojczyzna moja jest domem,
Jest szkołą, pracą, modlitwą.*

Życie potwierdziło słuszność podjętej wówczas działalności ideowej.



Bolesław WIENIAWA- DŁUGOSZOWSKI - PIERWSZY UŁAN II RP..



Pochodził z patriotycznej rodziny – dziad walczył w powstaniu listopadowym, ojciec w styczniowym. Wychował się w Bobowie koło Gorlic, gdzie przeprowadziła się wkrótce rodzina Długoszowskich – ojciec Bolesław herbu Wieniawa i matka Józefa ze Struszkiewiczów. Nie był pokornym uczniem – z miejscowych szkół parokrotnie był usuwany. Trafił nawet do słynącego z rygoru Gimnazjum oo. Jezuitów w Chyrowie, z którego jednak szybko uciekł.

W 1900 r. zdał eksternistycznie egzamin maturalny w Gimnazjum im. Jana Długosza w Nowym Sączu, po czym podjął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Lwowskiego, które ukończył z wyróżnieniem w 1906 r.

Miał stałe kontakty ze środowiskiem artystycznym, dzięki czemu poznał m.in. Kornela Makuszyńskiego, Ta-

deusza Micińskiego, Jana Kasprowicza, Stanisława Przybyszewskiego, Leopolda Staffa, Stanisława Wyspiańskiego.

W 1906 r. poślubił śpiewaczkę operową Stefanię Calvas, z którą wyjechał do Berlina. Studiował przez rok w Akademii Sztuk Pięknych, po czym przeniósł się do Paryża.

Właśnie w Paryżu włączył się w działalność Związku Strzeleckiego. Spotkał Józefa Piłsudskiego. Od tej pory ich drogi wiodły w jednym kierunku – ku niepodległości Polski.

Po wybuchu I wojny światowej Bolesław Wieniawa-Długoszowski przeniósł się do Krakowa, uczestnicząc w kursie oficerskim Związku Strzeleckiego. Powołany do składu plutonu 1 Kompanii Kadrowej wyruszył z nią z krakowskich Oleandrów do Królestwa Polskiego. Po zdobyciu koni, zgłosił się do rtm. Władysława Beliny-Prażmowskiego, który tworzył pierwszy oddział ułanów, przekształcony później w 1 Pułk Ułanów Legionów Polskich tzw. Beliniaków.

Jesienią 1914 r. został dowódcą 1 plutonu w 1 szwadronie 1 Pułku Ułanów Legionów Polskich uczestnicząc w latach 1914-1915 w licznych potyczkach, m.in. pod Szydłówkiem, w Czarkowej, Wiślicy, Szczytnikami. Za udział w bitwie pod Marcinkowicami, kiedy to wy-

różnił się odwagą ratując pluton przed okrążeniem odznaczony został Krzyżem Virtuti Militari.

Pełnił w tym czasie wiele poufnych misji. W czasie jednej z nich – dla gen. Hallera – został aresztowany przez bolszewików i osadzony w słynnym więzieniu „Czerezwyczajki” na moskiewskiej Łubiance. Po zwolnieniu, już w Warszawie, został osobistym adiutantem Józefa Piłsudskiego. Z jego polecenia od stycznia do 30 marca 1917 r., był słuchaczem Kursu Oficerów Sztabu Generalnego w Warszawie.

Jako adiutant Piłsudskiego brał udział w przygotowaniu wyprawy wileńskiej w 1919 r. i kampanii kijowskiej w 1920 r. Uczestniczył w Bitwie Warszawskiej. W trakcie wojny polsko-bolszewickiej dowodził jednostkami kawalerii, m.in. pełnił obowiązki szefa sztabu 1 Dywizji Jazdy. Odznaczony Krzyżem Walecznych. 11 czerwca 1920 r. został podpułkownikiem kawalerii w grupie oficerów byłych Legionów Polskich.

W listopadzie 1921 r. Wieniawa-Długoszowski rozpoczął karierę dyplomatyczną; został mianowany attaché wojskowym w Bukareszcie, wziął udział w pracach nad konwencją polsko-rumuńską podpisaną w kwietniu 1922 r.

Po wycofaniu się Józefa Piłsudskiego z życia publicznego, Wieniawa w sierpniu 1923 r. został przeniesiony w stan nieczynny na rok, po czym powrócił do służby czynnej pełniąc kolejno obowiązki w 19 Pułku Ułanów Wołyńskich i 1 Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Po kursie w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie awansowany na stopień pułkownika. Z dyplomem oficera Sztabu Generalnego, przeniesiony został do Inspektoratu Armii nr II w Warszawie.

Głośnym echem odbił się jego pojedynek na szable z Wacławem Drozdowskim, sekretarzem redakcji „Gazety Warszawskiej”, za co wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie został skazany na karę pięciu dni aresztu z zawieszeniem jej wykonania na okres dwóch lat.

Kolejne szczeble kariery wojskowej Długoszowskiego to stanowisko dowódcy 1 Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego, I oficera sztabu





Był jednym z licznej gromady Strzelców – ochotników, późniejszych legionistów, ludzi, z których marzeń, determinacji i czynu zbrojnego zrodziła się Niepodległa. Był postacią barwną, kontrowersyjną a także szczerą i życzliwą dla ludzi – taki pozostał w pamięci.

Wieniawa był wszechstronnie wykształcony, znany jako poeta, wolnomularz, władał kilkoma językami. Odważny w boju, wielki miłośnik koni, pięknych kobiet, dobrych trunków. Krążyło o nim wiele anegdot – a to jak na koniu wjechał do znanej restauracji „Adria” mówiąc *Panowie, skończyła się zabawa, zaczyna ją schody...*, a to gdy jako lekarz w austriackim szpitalu wojskowym *aplikował żołnierzom od pępka w górę aspirynę – a w dół rycynę*.

Po nominacji na dowódcę 1 Pułku Szwoleżerów Marszałek Piłsudski kazał pilnować, żeby żołnierze za dużo nie pili. Na to Wieniawa – *Rozkaz Komendancie, na pewno nie będą więcej pili ode mnie. A na to Marszałek – To mnie akurat nie uspokaja...* Po nominacji na generała, na wizytówce napisał *generał – były pułkownik...*

Ale nie tymi opowiastkami, nie zawsze zgodnymi z prawdą, zasłużył na miano „Żołnierza Niepodległości”. Hasło „Bóg, Honor, Ojczyzna” było sensem jego barwnego życia i dał temu wyraz służbą w legionach, wiernością Marszałkowi Piłsudskiemu i żołnierską służbą w międzywojennym dwudziestolecu. Jego tragiczna, samobójcza śmierć, zdaniem wielu historyków, była protestem przeciw małostkowości i hipokryzji oficerów tworzących rząd na emigracji.

w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych (z zachowaniem stanowiska dowódcy 1 Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego). Po krótkiej funkcji komendanta garnizonu, 25 października 1930 r., został dowódcą 1 Brygady Kawalerii w Warszawie i czasowo pełniącym obowiązki dowódcy 2 Dywizji Kawalerii.

10 grudnia 1931 r. Prezydent RP Ignacy Mościcki awansował płk. Wieniawę-Długoszowskiego na generała brygady ze starszeństwem z dniem 1 stycznia 1932 r. i 1 lokatą w korpusie generałów. Obowiązki dowódcy 2 Dywizji Kawalerii i 1 Brygady Kawalerii w Warszawie pełnił przez kolejne siedem lat. W kwietniu 1937 r. w ramach przeprowadzonej reorganizacji kawalerii, został dowódcą Dywizji Kawalerii w Warszawie, pełniącemu równocześnie funkcję generała inspekcjonującego. 27 maja 1938 r. Prezydent RP awansował go na generała dywizji. Służbę czynną pełnił do 1941 r.

W maju 1938 r. został mianowany ambasadorem RP w Rzymie i sprawował ten urząd do 13 czerwca 1940 r. 25 września 1939 r. – zgodnie z art. 24 Konstytucji kwietniowej, Prezydent RP Ignacy Mościcki wyznaczył go na swego następcę na wypadek opróżnienia się urzędu przed zawarciem pokoju. Wieniawa powiadomiony o nominacji opuścił Włochy i udał się przez Szwajcarię do Paryża by objąć urząd. Ze względu na sprzeciw rządów Francji i Wielkiej Brytanii oraz Władysława Sikorskiego wobec jego nominacji, zrzekł się następstwa na urzędzie Prezydenta RP. Po klęsce Francji w 1940 r. udał się do Portugalii, następnie wyjechał do USA. W marcu 1942 r. otrzymał nominację na stanowisko posła RP na Kubie. Trzy miesiące później, 1 lipca 1942 r. przed wyjazdem do Hawany, popełnił samobójstwo, skacząc z tarasu na trzecim piętrze domu, w którym mieszkał w Nowym Jorku. Najbar-

dziej rozpowszechnionym wytłumaczeniem odebrania sobie przez Wieniawę życia, nadal dyskutowanym przez historyków, było rozgoryczenie odsunięciem go przez rząd polski w Londynie na odległą i pozornie nieistotną placówkę.

W 1990 r. prochy Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego przeniesiono z USA na Cmentarz Rakowicki w Krakowie.

Swoistą spowiedzią, rozliczeniem, pożegnaniem z życiem stał się wiersz Wieniawy „Ułańska Jesień...”.
*Przeżyłem moją wiosnę szumnie i bogato
Dla własnej przyjemności, a dumiom na złość,
W skwarze pocałunków ubiegło mi lato
I szczerze powiedziałem – mam
wszystkiego dość...*

*A przeto jestem gotów, kiedy chłodną nocą
Zapuka do mych okien zwiędły klonu liść
Nie zapytam o nic, dlaczego i po co,
Lecz zrozumieni, że mówię:
„no, czas bracie iść”.*

*Nie żałuję niczego, odejdę spokojnie,
Bom z drogi mych przeznaczeń nie schodząc na cal
Żył w wojnę jak z kochanką, z kochankami – w wojnie
A przeto i miłości nie będzie mi żal...*

*A śmierci się nie boję – bo mi śmierć nie dziwna
Nie stałem na nią Bogu nigdy nudnych skarg,
Więc kiedy z śmiesznej kosa stanie przy mnie sztywna
W dwu słowach zakończymy nasz ostatni targ.*

*A potem mnie wysoko złożą na lawecie
Za trumną stanie biedny sierota – mój koń
I wy mnie szwoleżerzy do groby znieściecie
A piechota w paradzie sprezentuje broń.*

STEFAN JAGIELSKI

